

# Justyna Karaźniewicz

---

## Art. 286 k.k. i art. 297 k.k. jako instrumenty zwalczania oszustw kredytowych

---

Studia Prawnoustrojowe nr 9, 323-344

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Justyna Karaźniewicz**  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

## **Art. 286 k.k. i art. 297 k.k. jako instrumenty zwalczania oszustw kredytowych**

### **1. Źródła prawnokarnej ochrony obrotu bankowego przed oszustwami kredytowymi**

Oszustwo kredytowe jest jednym z czynów zaliczanych się do tzw. przestępczości gospodarczej<sup>1</sup>. Znajduje to potwierdzenie zarówno w fakcie umieszczenia tego czynu w kodeksie karnym<sup>2</sup> wśród przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu, jak również w poglądach wielu przedstawicieli doktryny.

Walka z przestępczością gospodarczą, w tym bankową, jest niezwykle trudna m.in. z uwagi na jej ściśle związki z mechanizmami ekonomicznymi, które wymagają specjalizacji organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a także na międzynarodowy zasięg i powiązania pomiędzy sprawcami. Jednym z elementów, od których uzależniona jest skuteczna walka z przestępczością, nie tylko gospodarczą, jest prawo dostosowane w swej formie i treści do wymogów rzeczywistego zagrożenia.

Oszukańcze zachowania podejmowane w celu uzyskania nienależnych środków kredytowych są zjawiskiem, które występuje w każdym systemie gospodarczym. Do 1995 r. do ścigania tego typu czynów wykorzystywany był art. 205 kodeksu karnego z 1969 r.<sup>3</sup> (dalej: d.k.k.), będący odpowiednikiem obecnie obowiązującego art. 286 k.k., penalizującego tzw. klasyczne oszustwo. Przemiany ustroju polityczno-ekonomicznego w Polsce spowodowały, że

---

<sup>1</sup> Zgodnie z akceptowaną powszechnie definicją przestępczości gospodarczej, tworzą ją czyny „zagrożające systemowi gospodarczemu i jego regułom (jako całości lub poszczególnym elementom czy instytucjom) oraz wyłącznie lub głównie – ponadindywidualnym interesom gospodarczym społeczeństwa jako całości lub jego grup”. Zob.: O. Górniok, *Ochrona obrotu gospodarczego w kodeksie karnym*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 9–10, s. 84.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553).

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 16, poz. 94).

konieczne stało się stworzenie nowego jakościowo prawa karnego gospodarczego, dostosowanego do nowych form przestępczości. Efektem tych prac było uchwalenie 12 października 1994 r. ustawy o ochronie obrotu gospodarczego<sup>4</sup>. Wśród przepisów zawartych w tym akcie znalazł się również taki, który w sposób szczególny miał służyć zwalczaniu czynów polegających na podejmowaniu oszukańczych zabiegów wobec banków w celu uzyskania kredytu (art. 3 ustawy). Stanowił on przykład tzw. kryminalizacji przedpola oszustwa klasycznego (niem. *Vorfeldkriminalisierung*).

Konstrukcja nowego przepisu oparta została na założeniu, iż skuteczność zwalczania tego rodzaju czynów wymaga redukcji warunków penalizacji takich zachowań. Posłużenie się kryminalizacją uproszczoną wynikało z oceny, iż obowiązujące przepisy dotyczące klasycznego oszustwa (głównie art. 205 d.k.k.) nie są w stanie zapewnić efektywnej walki z szerzącymi się na ogromną skalę nieuczciwymi zachowaniami kredytobiorców. Było to przede wszystkim efektem przyjętej interpretacji ówczesnego art. 205 d.k.k., zgodnie z którą pociągnięcie do odpowiedzialności za dokonanie klasycznego oszustwa wymagało wykazania, że sprawca przedkładający w banku niezgodne z prawdą dokumenty czy oświadczenia miał z góry powzięty zamiar wyłudzenia tych środków, a więc w momencie składania wymaganych dokumentów zakładał, iż uzyskanego kredytu nie spłaci. Należało więc udowodnić, że sprawca obejmował swą świadomością i wolą zarówno fakt wprowadzenia banku w błąd, jak również fakt niespłacenia kredytu. Tak interpretowany zamiar kierunkowy wykluczał z kręgu karanych zachowań sytuacje, w których sprawca, pomimo istnienia dużego prawdopodobieństwa niespłacenia kredytu (którego podstawą była przede wszystkim zła sytuacja materialna w chwili składania wniosku), godził się na niemożność spłaty kredytu (zamiar ewentualny). Jednak udowodnienie takiego zamiaru było niezwykle trudne. Sądy rozstrzygające zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* uznawały, że „nie jest wystarczające dla ustalenia zamiaru wyłudzenia zaciągnięcie kredytu przez sprawcę znajdującego się w katastrofalnej sytuacji finansowej, gdyż można bronić tezy, że niezależnie od bieżącej sytuacji, kredytobiorca zakładał w dobrej wierze wywiązanie się z zadłużeń wobec banku”<sup>5</sup>.

Wykazanie sprawcy towarzyszącego mu od początku zamiaru wyłudzenia kredytu było w praktyce niezwykle trudne, a nawet w wielu przypadkach niemożliwe. Z drugiej strony, straty powodowane przez oszukańcze uzyski-

<sup>4</sup> Ustawa o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego (Dz.U. nr 126, poz. 615).

<sup>5</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 października 1997 r., II AKa 241/97, OSA 1998, nr 6, poz. 30. Podobnie orzekł również Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z 10 czerwca 1994 r. (II Akr 48/94, OSA 1995, nr 3, poz. 16), w którym stwierdził, że pomimo niepodjęcia działalności gospodarczej, z którą związany był udzielony kredyt, niespłacenia przyznanych środków oraz wykorzystania kredytu niezgodnie z określonym w umowie celem, sprawcy nie można przypisać wymaganej winy.

wanie kredytów, zwłaszcza w pierwszych latach transformacji, były ogromne. Wystarczy wskazać, że w znacznej części powstających lawinowo małych banków poziom należności nieregularnych przekraczał 50%<sup>6</sup>, zaś badania przeprowadzone na początku lat 90. przez Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego wskazywały, że w 37 bankach, duże (wysokokwotowe) kredyty były zarazem należnościami nieregularnymi<sup>7</sup>. Okres tworzenia wolnorynkowego systemu bankowego zaowocował ogromnym wzrostem tzw. złych dłużów, które w wielu przypadkach stały się przyczyną trudności finansowych, a nawet upadku poszczególnych instytucji<sup>8</sup>. Nie ma oczywiście możliwości zbadania i definitywnego ustalenia, jaka część tych problemów sektora bankowego została spowodowana oszustwami, niemniej jednak tego typu przestępcze działania w znacznym stopniu przyczyniły się do katastrofalnej sytuacji polskiej bankowości w pierwszych latach transformacji.

Z uwagi na ogromne zagrożenie oszustwami na szkodę banków i niedostosowanie obowiązujących prawnokarnych instrumentów do ich zwalczania wprowadzono więc nowy przepis, którego skuteczność w walce z oszustwami wynikać miała przede wszystkim z formalnego charakteru przestępstwa oraz z uproszczonego określenia znamienia strony podmiotowej, które wskazywało, iż sprawcy należy udowodnić jedynie zamiar uzyskania kredytu. Nie było to trudne, jako że zachowanie osoby, która w miejscu oznaczonym jako punkt obsługi kredytowej składa wniosek o udzielenie kredytu określonego rodzaju, a czyni to przy wykorzystaniu formularza opracowanego przez dany bank i dołącza do niego dokumenty i oświadczenia wskazane w ogólnych warunkach umów i regulaminach kredytowych banku, wskazuje bez najmniejszych wątpliwości na zamiar uzyskania kredytu.

Rozwiązania przyjęte przez ustawę o ochronie obrotu gospodarczego, z niewielkimi zmianami przejęte zostały następnie przez kodeks karny z 1997 r., tworząc rozdział XXXVI „Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu”. W rozdziale tym znalazł się również art. 297, będący odpowiednikiem art. 3 ustawy o ochronie obrotu gospodarczego, który zapewnić ma skuteczne zwalczanie oszustw kredytowych. Zachowanie opisane w § 1 tego przepisu polega na przedłożeniu podrobionego, przerobionego, poświadczającego nieprawdę albo nierzetelnego dokumentu albo nierzetelnego pisemnego oświadczenia dotyczącego okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania

---

<sup>6</sup> P. Boguszewski, *Wybrane problemy działalności kredytowej banków w okresie transformacji gospodarki. Studium empiryczne*, „Bank i Kredyt” 1992, nr 10–12, s. 1–8.

<sup>7</sup> A. Wrzos, *Czynniki kształtujące ryzyko kredytowe w bankach komercyjnych w Polsce w latach 1990–1998*, „Bank i Kredyt” 1999, nr 9, s. 47.

<sup>8</sup> W latach 1989–1995 Prezes Narodowego Banku Polskiego zgłosiła 121 wniosków o ogłoszenie upadłości. W okresie tym upadły 94 banki, w których zgromadzono depozyty na kwotę około 250 mln zł. Szerzej zob.: J.K. Solarz, P. Wyczański, *Cena sukcesu. System bankowy w Polsce w latach 1989–1995*, „Nowe Życie Gospodarcze” z 10 marca 2006, s. 18.

kredytu, zaś celem działania sprawcy jest uzyskanie dla siebie lub kogo innego kredytu od banku lub jednostki organizacyjnej prowadzącej podobną działalność gospodarczą na podstawie ustawy.

## 2. Art. 286 k.k. i art. 297 k.k. – podstawowe różnice

Art. 297 k.k. przewiduje więc szczególny typ oszustwa, odrębny od art. 286 k.k. (klasyczne oszustwo), co daje podstawę i stwarza jednocześnie konieczność porównania znamion obu typów czynów zabronionych. Pozwoli to na udzielenie odpowiedzi na pytanie o znaczenie obu wskazanych przepisów w ochronie obrotu bankowego przed oszustwami.

Pierwsza różnica pomiędzy art. 286 k.k. i art. 297 k.k. wynika z umieszczenia obu przepisów w różnych rozdziałach ustawy. Oznacza to, że inny jest ich rodzajowy przedmiot ochrony. Art. 286 k.k. jest przestępstwem przeciwko mieniu, natomiast art. 297 k.k., umieszczony w rozdziale XXXVI „Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu”, ma chronić przede wszystkim prawidłowe funkcjonowanie struktur systemu ekonomicznego. Nie oznacza to oczywiście, że przestępstwa z tego rozdziału, w tym i oszustwo kredytowe, nie godzą w dobra materialne pokrzywdzonych podmiotów, niemniej jednak mienie stanowi uboczny przedmiot ochrony przepisów karnych gospodarczych, podczas gdy na plan pierwszy wysuwa się walka o właściwe działanie systemu gospodarczego i zaufanie obywateli do instytucji wolnorynkowych.

Kolejna różnica związana jest ze sposobem zachowania się sprawcy. Czynność sprawcza określona została w art. 286 k.k. poprzez wskazanie trojakiego rodzaju zachowań. Po pierwsze, oszustwo może polegać na wprowadzeniu innej osoby w błąd, po drugie – na wyzyskaniu błędu innej osoby i po trzecie – na wyzyskaniu niezdolności innej osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Oszustwo z art. 286 k.k. może więc przybrać różne formy działania (np. złożenie pisemnego dokumentu, oświadczenia, słownej deklaracji, użycie niewłaściwego urządzenia itp.), jak również zaniechania, o ile ich skutkiem będzie wytworzenie lub utrzymanie w świadomości pokrzywdzonego mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy. Oszustwo kredytowe natomiast przybrać może jedynie postać działania<sup>9</sup> polegającego na przedłożeniu dokumentów lub pisemnych oświadczeń dotyczących okoliczności istotnych z punktu widzenia podjęcia decyzji kredytowej, które w swej treści nie są zgodne z rzeczywistością.

---

<sup>9</sup> Rozważania dotyczą tylko § 1, art. 297 § 2 przewiduje bowiem karalność zachowania polegającego na zaniechaniu wykonania obowiązku powiadomienia właściwego podmiotu o powstaniu sytuacji mogącej mieć wpływ na wstrzymanie lub ograniczenie udzielonego kredytu.

Porównanie czynności sprawczych przewidzianych w art. 286 i 297 k.k. prowadzi do wniosku, że sposób działania oszusta kredytowego mieści się w szerokim pojęciu wprowadzenia w błąd innej osoby. Zachowanie to zostało jednak uszczegółowione w art. 297 k.k. poprzez wskazanie form tego wprowadzenia w błąd – przedłożenia niezgodnych z prawdą dokumentów lub pisemnych oświadczeń.

Kolejnym kryterium rozróżnienia omawianych dwóch typów oszustw jest podmiot, do którego odnosi się zachowanie sprawcy. Również w tej kwestii dostrzec można prawidłowość wskazującą, że oszustwo z art. 286 k.k. jest przepisem bardziej ogólnym. Klasyczne oszustwo polega na podjęciu oszukańczych zachowań w stosunku do innej osoby, przy czym zakres tego znamienia nie został w żaden sposób ograniczony.

Sprawca przestępstwa z art. 297 k.k. swoim zachowaniem zmierza natomiast do wprowadzenia w błąd określonej instytucji, która w zakresie prowadzonej przez siebie działalności uprawniona jest do udzielania kredytów. Nie wdając się w szczegółowe rozważania dotyczące kwestii, czy kredytem objętym ochroną art. 297 k.k. jest kredyt bankowy, czy też szerzej również tzw. kredyt towarowy, można przyjąć, iż zachowanie sprawcy czynu z art. 297 k.k. skierowane jest przeciwko kredytodawcom, a więc tylko jednej kategorii podmiotów, do których może być skierowane zachowanie klasycznego oszusta.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedną różnicę pomiędzy wskazanymi przepisami, a mianowicie na fakt, iż w przypadku oszustwa klasycznego osoba „oszukana” nie zawsze jest tą, która staje się osobą rzeczywiście pokrzywdzoną. Skutkiem zachowania sprawcy może być bowiem nie tylko doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, ale również mieniem innej osoby. W przypadku oszustwa kredytowego podmiot, do którego odnoszą się działania sprawcy, jest zarazem pokrzywdzonym w wyniku przestępstwa.

Następną kwestią różniącą oba typy przestępstw jest cel zachowania sprawcy. Podmiot klasycznego oszustwa działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, natomiast oszust kredytowy podejmuje oszukańcze zabiegi w celu uzyskania kredytu. O interpretacji tego znamienia będzie mowa szerzej w dalszej części opracowania, w tym miejscu można ograniczyć się do stwierdzenia, że jest to kolejny dowód na to, że art. 297 k.k. zawiera typ przestępstwa o bardziej uszczegółowionych znamionach.

Kolejną kwestią, która wymaga podkreślenia, jest materialny charakter klasycznego oszustwa i formalny – oszustwa kredytowego. Skutkiem zachowania sprawcy z art. 286 k.k. musi być doprowadzenie osoby oszukanej do dobrowolnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem. W przypadku czynu określonego w art. 297 k.k. nie jest wymagane wywołanie żadnej zmiany w świecie zewnętrznym. Oszust kredytowy popełnia więc przestępstwo nie tylko wtedy, kiedy uzyskał wnioskowane środki, ale również wtedy,



kiedy bank podjął negatywną decyzję kredytową i nie doszło do realizacji zamiaru sprawy. Odpowiedzialność niedosłego kredytobiorcy nie jest przy tym w żaden sposób uzależniona od przyczyny odmowy ze strony banku. Przepięstwo zostanie więc popełnione zarówno wtedy, gdy pracownicy banku ujawnili oszustwo w ramach weryfikacji kredytowej, jak też wówczas, gdy przyczyną odmowy udzielenia kredytu był brak zdolności kredytowej czy zabezpieczeń wymaganych przy danym rodzaju usługi.

Ostatnią różnicą, na którą należy zwrócić uwagę, jest odmiennosc w zakresie ustawowego zagrożenia obu omawianych typów przestępow. Oszustwo klasyczne zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, podczas gdy za dokonanie oszustwa kredytowego przewidziana jest kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Łagodniejsze ustawowe zagrożenie wynika przede wszystkim z faktu, że czyn z art. 297 k.k. jest przestępowem bezskutkowym, w związku z czym jego społeczna szkodliwość, mierzona m.in. wysokością wyrządzonej szkody, nie jest aż tak znaczna jak w przypadku materialnego oszustwa klasycznego, którego konsekwencją jest powstanie szeroko rozumianej szkody w mieniu określonego podmiotu. Znaczenie formalnego charakteru oszustwa kredytowego dla oceny stopnia jego szkodliwości podkreślone zostało także poprzez wprowadzenie rozwiązania, zgodnie z którym, jeżeli sprawca takiego czynu przed wszczęciem postępowania karnego dobrowolnie zapobiegł wykorzystaniu kredytu (czyli odstąpił od podjęcia przyznanych środków) lub zaspokoił roszczenia pokrzywdzonego (zwrócił w całości kredyt wraz z zależnymi odsetkami), nie podlega on karze. Konsekwencją procesową takiego rozwiązania jest zakaz wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego o czyn wyczerpujący znamiona oszustwa kredytowego.

Z drugiej jednak strony uznaje się, że występki określony w art. 297 k.k. może w konkretnych wypadkach prowadzić do powstania lub do zagrożenia wystąpieniem znacznych szkód o charakterze majątkowym. W związku z tym maksymalny wymiar grzywny orzekanej przez sąd obok kary pozbawienia wolności został podniesiony do 2000 stawek dziennych.

Z przedstawionego porównania znamion obu typów przestępow wynika, że zachowanie sprawy wyczerpujące znamiona oszustwa kredytowego w pewnych przypadkach może naruszać jednocześnie art. 286 k.k. Dotyczy to sytuacji, gdy w wyniku przedłożenia nieprawdziwych dokumentów lub oświadczeń dojdzie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem banku w formie przyznania takiej osobie kredytu. Zgodnie z przedstawioną wyżej interpretacją znamion klasycznego oszustwa, warunkiem będzie tu z góry powzięty zamiar niewywiązania się ze zobowiązania.

Przepisy art. 286 § 1 i 297 § 1 są więc przepisami krzyżującymi się i możliwy jest ich realny zbieg. Różnice w zakresie przedmiotu ochrony, celów i sposobów działania sprawcy wykluczają istnienie stosunku specjalności pomiędzy nimi. Wobec powyższego stwierdzić należy, że w przypadku rzeczy-

wistego zbiegu obu przepisów przyjąć trzeba ich kwalifikację kumulatywną<sup>10</sup>, która pozwoli na ukazanie pełnej kryminalnej zawartości czynu<sup>11</sup>. W konsekwencji na podstawie art. 11 § 2 i 3 k.k. sąd powoła jako podstawę skazania oba zbiegające się przepisy, natomiast wymiar kary nastąpi na podstawie art. 286 § 1, który przewiduje surowszą karę pozbawienia wolności.

Taka kumulatywna kwalifikacja czynu w praktyce stosowana jest bardzo często. Do naprawdę nielicznych można zaliczyć przypadki, w których do opisu czynu zarzucanego i przypisanego sprawcy stosuje się tylko przepis art. 297 k.k. W sytuacjach, w których działania sprawcy nie doprowadziły do uzyskania kredytu, czyli nie nastąpiło niekorzystne rozporządzenie mieniem, czyn taki kwalifikowany jest jako usiłowanie dokonania oszustwa klasycznego w zbiegu z dokonaniem oszustwa kredytowego.

Kwalifikacja kumulatywna z pewnością pozwala na oddanie całej społecznej szkodliwości zachowania sprawcy. Należy jednak zwrócić uwagę na konsekwencje takiej kwalifikacji w odniesieniu do kreowania obrazu przestępczości rzeczywistej w oficjalnych statystykach kryminalnych. Statystyka sądowa, obejmująca przede wszystkim dane dotyczące osób osadzonych, opracowywana jest na podstawie przesyłanych przez wydziały karne poszczególnych sądów kart karnych, które z kolei tworzone są w oparciu o zapisy w repertoriach „K”. Kwalifikacja kumulatywna oznacza powołanie w podstawie prawnej skazania wszystkich pozostających w zbiegu przepisów, natomiast w repertoriach prowadzonych w sądach, niestety, ze względu na niewielką ilość miejsca, wpisuje się jedynie przepis stanowiący podstawę wymiaru kary. Fakt naruszenia przez sprawcę innych przepisów prawa nie

<sup>10</sup> Por. np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 18 czerwca 2002 r., AKa 343/01, OSA 2003, nr 2.

<sup>11</sup> Tak również: K. Buczkowski, *Przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 2000, s. 32; Cz. Bylica, *Oszustwo kredytowe na tle obecnego i przyszłego stanu prawnego*, „Przegląd Sądowy” 1998, nr 3, s. 88; O. Górniok, *Reguły dotyczące zasięgu czasowego i zbiegu przepisów na tle ustawy o ochronie obrotu gospodarczego*, „Przegląd Sądowy” 1995, nr 5, s. 18; B. Kurzępa, *Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 30 sierpnia 1996 r., sygn. II Aka 65/96*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 2, s. 114; P. Kardas, [w:] K. Buchała, P. Kardas, J. Majewski, W. Wróbel, *Komentarz do ustawy o ochronie obrotu gospodarczego*, Warszawa 1995, s. 69. O. Górniok wysunęła ponadto propozycję zastosowania reguły subsydiarności milczącej, traktując art. 297 k.k. jako przepis posiłkowy w stosunku do art. 286 k.k. Jednak różnice pomiędzy obydwojma przepisami przemawiają za przejęciem kumulatywnego ich zbiegu. Odmiennie: J. Majewski (*Prawnokarna ochrona kredytodawcy w Polsce (na przykładzie banku i kredytu bankowego)*, [w:] A. Adamski (red.), *Przestępczość gospodarcza z perspektywy Polski i Unii Europejskiej. Materiały konferencji międzynarodowej (Mikołajki, 26–28.09.2002 r.)*, Toruń 2003, s. 264), który prezentuje pogląd, iż art. 286 § 1 k.k. wyłącza stosowanie art. 297 § 1 k.k., jak również R. Zawłocki, (*Oszustwa gospodarcze. Analiza przepisów art. 297 i 298 k.k.*, „Monitor Prawniczy” 2003, nr 6, s. 267), który twierdzi, iż z uwagi na treściową i funkcjonalną odrębność obu wskazanych przepisów nie jest możliwy ich realny zbieg. W sytuacji, w której „po popełnieniu oszustwa gospodarczego, sprawca rozpocznie realizację znamion zwykłego oszustwa, to dalsze jego zachowanie należy kwalifikować jako odrębne nowe przestępstwo”. Przypadki takie – zdaniem autora – rozpatrywać należy w kategorii ciągu przestępstw. Wydaje się jednak, iż powyższy pogląd nie może być zaakceptowany.



znajduje tak naprawdę żadnego odzwierciedlenia w prowadzonych repertoriach i w konsekwencji – w statystykach. Ujęcie tego samego czynu w statystykach dotyczących wszystkich naruszonych przepisów byłoby oczywiście niemożliwe z uwagi na zasadę, iż ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, niemniej jednak brak jakiegokolwiek uwzględnienia faktu, że swym zachowaniem sprawca naruszył kilka różnych przepisów, zacierza rzeczywisty obraz przestępczości. Jest to szczególnie ważne w przypadku oszustw kredytowych, jako że – jak wyżej zaznaczono – zdecydowana większość takich zachowań kwalifikowana jest w zbiegu kumulatywnym z dokonaniem lub co najmniej usiłowaniem oszustwa klasycznego. Statystyki obejmują więc oszustwa kredytowe w kategorii klasycznych oszustw z art. 286 k.k., podczas gdy gros tych czynów tak naprawdę odpowiada kryminalnopolitycznym założeniom oszustw kredytowych.

Z uwagi na nagminne kumulatywne kwalifikowanie oszustw kredytowych w zbiegu z oszustwem klasycznym, warto się zastanowić, czy było i nadal uzasadnione jest równoległe występowanie tych dwóch różnych typów oszustwa. Przyjęcie, iż przedkładanie w banku niezgodnych z prawdą dokumentów lub oświadczeń jest usiłowaniem oszustwa, zaś uzyskanie wnioskowanego kredytu – oszustwem, oznacza, że tak naprawdę w zakresie znamion nie ma pomiędzy wskazanymi typami przestępstw aż tak wyraźnych różnic, które uzasadniałyby funkcjonowanie w systemie prawa zarówno art. 286 k.k., jak i art. 297 k.k.

Najistotniejsze rozbieżności pomiędzy oszustwem klasycznym a kredytowym dotyczą celu działania sprawcy oraz jego skutku, jak również przedmiotu ochrony rodzajowej. W zakresie pozostałych znamion odmienności nie rzutują na zakres odpowiedzialności za oszustwo kredytowe.

### **3. Strona podmiotowa oszustwa klasycznego i oszustwa kredytowego**

Przede wszystkim należy ponownie rozważyć kwestie związane ze stroną podmiotową wskazanych przestępstw. Oba typy czynów zabronionych są przestępstwami kierunkowymi, które charakteryzuje określony cel działania. Różnica polega jednak na tym, że oszust działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podczas gdy sprawca czynu z art. 297 k.k. podejmuje działania w celu uzyskania kredytu. Wspomniano wcześniej, że jedną z głównych przyczyn wprowadzenia do polskiego prawa karnego odrębnego typu oszustwa kredytowego były problemy z udowodnieniem sprawcy działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z tym jednak zastrzeżeniem, iż w odniesieniu do kredytów bankowych przyjmowano konieczność wykazania, że sprawca miał z góry powzięty zamiar niespłacenia kredytu.

Taka interpretacja była przez lata podtrzymywana zarówno przez sądownictwo różnego szczebla, jak również przez przedstawicieli doktryny prawa karnego. Jako potwierdzenie można wskazać liczne orzeczenia sądów apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego. Przykładem może być wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 15 marca 1995 r.<sup>12</sup>, w którym stwierdzono, że „niedopełnienie umowy kredytowej stanowi przestępstwo skierowane przeciwko mieniu tylko wówczas, gdy sprawca wyłudza świadomie tj. z zamiarem niespełnienia przyjętego obowiązku spłaty zaciągniętego kredytu”, w związku z czym musi być „ustalone, że już w momencie zawierania umowy o kredyt sprawca nie miał zamiaru zwrotu zaciągniętego kredytu”. Podobnie w wyroku z 13 grudnia 2001 r.<sup>13</sup> Sąd Apelacyjny w Katowicach uznał, że „o wypełnieniu znamion przestępstwa z art. 286 §1 k.k. świadczy brak zamiaru dotrzymania warunków umowy kredytowej już w momencie jej zawierania”. Wypowiedzi przedstawicieli doktryny były równie jednoznaczne. Tytułem przykładu można przytoczyć wypowiedź, zgodnie z którą „zbieg art. 297 § 1 k.k. z art. 286 § 1 k.k. jest możliwy jedynie pod warunkiem, że sprawca od początku działał w celu wyłudzenia kredytu. Jeśli zamiaru takiego z góry nie powziął lub nie można mu go udowodnić, pozostaje odpowiedzialność jedynie z art. 297 § 1 k.k.”<sup>14</sup>, czy też uznanie, że „jeśli okaże się, iż (poręczyciel) nie wiedział nic o zamiarze wyłudzenia kredytu, jego odpowiedzialność można rozpatrywać jedynie na płaszczyźnie art. 297 § 1 k.k., w przeciwnym wypadku czyn taki należy zakwalifikować jako współsprawstwo z art. 297 § 1 k.k. w zbiegu z art. 286 § 1 k.k.”<sup>15</sup>.

Dokładna analiza omawianego znamienia prowadzi jednak do wniosku, że pojęcie korzyści majątkowej jest szerokie i nie musi być równoznaczne z celem w postaci trwałego pozbawienia banku środków kredytowych. Fakt ten został dostrzeżony przez Sąd Najwyższy, który od 2000 r. zaczął odchodzić od utartej przez wiele lat wykładni<sup>16</sup>, formułując tezę, iż sprawca może ponieść odpowiedzialność na podstawie art. 286 k.k. również wówczas, gdy w chwili przedkładania w banku niezgodnych z prawdą dokumentów lub oświadczeń nie towarzyszy mu zamiar niewywiązania się z zawartej umowy. Argumentacja Sądu Najwyższego opiera się na konieczności dokonania rozróżnienia pomiędzy celem osiągnięcia korzyści majątkowej (*animus lucri faciendi*), a celem w postaci przywłaszczenia mienia (*animus rem sibi habendi*),

<sup>12</sup> Sygn. II AkR 482/95, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 11, poz. 20.

<sup>13</sup> Sygn. II AKa 312/01, KZS 2002, nr 4.

<sup>14</sup> A. Pyka, *Oszustwo kredytowe na tle innych przestępstw przeciwko mieniu*, „Studia Prawniczo-Ekonomiczne” 1999, nr 59.

<sup>15</sup> B. Kurzępa, *Oszustwo gospodarcze*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 5, s. 45.

<sup>16</sup> Zob.: wyrok SN z 28 czerwca 2000 r., III KKN 86/98, OSP 2001, nr 1, poz. 10; wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/2000, OSP 2001, nr 3, poz. 5; wyrok SN z 21 sierpnia 2002 r., III KK 230/02, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 3, poz. 12; wyrok SN z 10 marca 2004 r., II KK 381/03, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 7–8, poz. 3.

charakteryzującego przestępstwo kradzieży i przywłaszczenia. Pierwsze z wymienionych pojęć ma o wiele szerszy zakres i oznacza „współczesne i przyszłe przysporzenie mienia, spodziewane korzyści majątkowe, ogólne polepszenie sytuacji majątkowej”<sup>17</sup>. W odniesieniu do oszukańczego uzyskiwania kredytów bankowych oznacza, że „dla bytu przestępstwa oszustwa bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy oskarżony miał zamiar przywłaszczyć uzyskaną kwotę pieniężną, czy też zwrócić ją po pewnym czasie bankowi”<sup>18</sup>.

Zmiana linii orzeczniczej Sądu Najwyższego w kwestii interpretacji znamienia strony podmiotowej klasycznego oszustwa zasługuje na zdecydowaną aprobatę<sup>19</sup>. Nie ulega wątpliwości, że zakres pojęcia korzyści majątkowej jest szeroki. Po pierwsze, może ona odnosić się zarówno do sprawcy, jak również do innej osoby, w związku z czym za oszustwo będzie mógł odpowiadać np. poręczyciel, który podejmuje oszukańcze działania przynoszące korzyść kredytobiorcy. Po drugie, korzyść taka może przybierać różną postać. Najbardziej oczywista sytuacja będzie dotyczyła przypadków, w których sprawca przywłaszczy uzyskane środki, czyli nie spłaci kredytu. Nie ma jednak przeszkód, aby uznać, iż korzyść majątkowa wynikać może również z faktu, że sprawca np. zainwestował otrzymane środki, założył lokatę terminową, kupił sprzęt AGD czy inne dobra, których nie mógłby uzyskać bez środków przyznanych przez bank na podstawie fałszywych lub nierzetelnych informacji. Wydaje się nawet, że z oszustwem będziemy mieli do czynienia także wtedy, gdy sprawca po prostu pobierze przyznany kredyt, choćby tylko po to, żeby pochwalić się sukcesem przed znajomymi, rodziną itp. Osiągnięta wówczas korzyść majątkowa będzie wynikała z faktu, że sytuacja kredytobiorcy polepszyła się, jego majątek został czasowo powiększony o środki przyznane przez bank. Z uwagi na to, że kwota została otrzymana wskutek wprowadzenia banku w błąd, a co za tym idzie jest korzyścią nienależną sprawcy – nie powinno budzić wątpliwości, że sprawca w wyniku podjętych oszukańczych działań uzyskał szeroko rozumianą korzyść majątkową.

Przyjęcie takiej interpretacji<sup>20</sup> powoduje, iż w zakresie celu działania sprawcy zaciera się różnica pomiędzy oszustwem klasycznym a kredytowym.

<sup>17</sup> J. Bednarzak, *Przestępstwo oszustwa w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971, s. 85.

<sup>18</sup> Z uzasadnienia wyroku z 28 czerwca 2000 r.

<sup>19</sup> Zmiana została przejęta przez orzecznictwo apelacyjne. Zob. np.: wyrok Sąd Apelacyjny w Lublinie z 18 czerwca 2002 r., II AKa 343/01, KZS 2004, nr 1; wyrok SA w Warszawie z 21 kwietnia 2005 r., II AKa 74/04, Apel.-W-wa 2005, nr 3. Przyjęta została również z aprobatą przez doktrynę. Zob. np.: J. Satko, Głosa do wyroku SN z 28 czerwca 2000 r., (III KKN 86/98), OSP 2001, nr 1, s. 27–28; D. Wysocki, Głosa do wyroku SN z 28 czerwca 2000 r., (III KKN 86/98), OSP 2001, nr 1, s. 26–27.

<sup>20</sup> Warto przy tym zauważyć, że zmiana linii orzeczniczej Sądu Najwyższego nie jest jeszcze w pełni konsekwentna. Tak np. w wyroku z 14 stycznia 2004 r. (IV KK 192/03, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 9, poz. 5) SN stwierdził, że „aby przypisać popełnienie przestępstwa z art. 286 k.k. sąd powinien dokonując analizy podmiotowej wykazać, że sprawca obejmował swym bezpośrednim i kierunkowym zamiarem, że w dacie zawierania umów z poszczególnymi firmami nie miał zamiaru za pobrany towar zapłacić, a więc że ten towar wyłudził”.

Wprowadzenie banku w błąd poprzez przedłożenie niezgodnych z prawdą dokumentów i oświadczeń jest działaniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania nienależnych środków. Cel taki nie będzie trudny do udowodnienia przy założeniu, że samo uzyskanie środków kredytowych (niezależnie od ich późniejszego wykorzystania, ewentualnie zwrotu) będzie oznaczało osiągnięcie korzyści majątkowej. Osoba, która we wskazanym wyrażeniu miejscu (bank, pośrednik bankowy, stoisko obsługi kredytowej klientów indywidualnych lub podmiotów prowadzących działalność gospodarczą) przedkłada dokumenty wymagane przez przepisy bankowe (głównie regulaminy udzielania poszczególnych rodzajów kredytów), działa z pewnością w celu uzyskania kredytu, a tym samym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Poza zakresem odpowiedzialności karnej na podstawie art. 286 k.k. pozostaje natomiast grupa przypadków, w których osoba przedstawiająca bankowi fałszywe dokumenty w ogóle nie dąży do uzyskania korzyści. Tytułem przykładu podać można chęć skompromitowania banku i jego pracowników poprzez uzyskanie i ujawnienie faktu przyznania kredytu oszustowi<sup>21</sup>. Gdyby zastanowić się nad prawnokarną oceną takich zachowań, rzeczywiście nie będziemy mieli tutaj do czynienia z realizacją wszystkich znamion czynu zabronionego określonego w art. 286 k.k. Wydaje się jednak, że tego typu sytuacje będą należały do wyjątkowych, a nawet gdyby przyjąć, że art. 297 k.k. należałoby utrzymać właśnie ze względu na takie przypadki, to wydaje się, że i tak mielibyśmy do czynienia z okolicznością wyłączającą odpowiedzialność karną ze względu na brak niezbędnego elementu w postaci społecznej szkodliwości czynu w stopniu większym niż znikomy. Biorąc więc pod uwagę stronę podmiotową przestępstw, wydaje się, że art. 286 k.k. stanowi wystarczającą podstawę ścigania i zwalczania oszustw kredytowych.

#### **4. Znamię skutku przy przestępstwach oszustwa**

Kolejny problem, który musi być rozpatrzony przy analizie przydatności art. 286 k.k. do zwalczania oszustw kredytowych, związany jest ze skutkiem działania sprawy. W tym kontekście należy wyróżnić dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczy materialnego charakteru oszustwa klasycznego i przeciwstawnego – formalnego charakteru oszustwa z art. 297 k.k. Drugie zagadnienie odnosi się natomiast do niekorzystności rozporządzenia mieniem, czyli jednego z obligatoryjnych elementów klasycznego oszustwa.

<sup>21</sup> Przykład taki podaje Sz. T. Szymański, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 stycznia 1995 r., II Akr 128/94*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 4, s. 85–86. Swego czasu sytuacja taka była rzeczywistym efektem dziennikarskiej prowokacji, mającej na celu zdemaskowanie zbyt słabych zabezpieczeń bankowych i nieudolności pracowników w przeciwdziałaniu wyłudzeniom.

Znamię odnoszące się do skutku działania sprawcy jest jedną z podstawowych różnic pomiędzy typami czynów zabronionych określonych w art. 286 k.k. i 297 k.k. Oszustwo klasyczne jest przestępstwem, w wyniku którego osoba wprowadzona w błąd (lub której błąd lub niezdolność do należytego rozpoznania przedsiębranego działania został wykorzystany) dokonuje rozporządzenia mieniem. Nie ma przy tym znaczenia, czy czynność ta odnosi się do mienia należącego do oszukanego, czy też do innej osoby (w przepisie art. 286 k.k. mowa jest o „rozporządzeniu własnym lub cudzym mieniem”), natomiast istotne jest to, aby owo rozporządzenie było niekorzystne.

Oszustwo klasyczne jest więc typowym przykładem przestępstwa materialnego (skutkowego), w przeciwieństwie do oszustwa kredytowego, którego byt uniezależniony został od wystąpienia jakiegokolwiek skutku zachowania sprawcy. Taki zabieg legislacyjny spowodował rozszerzenie penalizacji i objęcie nią również zachowań na przedpolu klasycznego oszustwa. Głównym celem takiej redukcji w zakresie znamion przestępstwa było uproszczenie i ułatwienie procesu dowodzenia oraz wzmocnienie ochrony sektora bankowego przed oszukańczymi działaniami. Jeśli sprawca przedkładający niezgodne z prawdą dokumenty otrzyma kredyt, o który wnioskował, będzie można przypisać mu popełnienie klasycznego oszustwa, ponieważ skutkiem jego zachowania jest rozporządzenie mieniem przez bank. Z kolei w sytuacji, w której nie dojdzie do udostępnienia środków kredytowych, niedoszłemu kredytobiorcy będzie można zarzucić jedynie popełnienie oszustwa kredytowego, niezależnie od przyczyny niepowodzenia oszusta.

Gdyby jednak zachowanie sprawcy przedstawione w drugiej sytuacji odnieść do znamion klasycznego oszustwa, to można stwierdzić, że brak rozporządzenia mieniem przez bank będzie skutkowało zatrzymaniem pochodzącego przestępstwa w fazie usiłowania. Zgodnie z art. 13 k.k. z usiłowaniem popełnienia przestępstwa mamy do czynienia wówczas, gdy sprawca swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do dokonania czynu, przy czym przyświeca mu zamiar popełnienia czynu zabronionego. Jeżeli osoba przedkłada dokumenty wymagane do uzyskania kredytu, czym wprowadza instytucję kredytową w błąd, i czyni to w zamiarze uzyskania nienależnych mu środków kredytowych – z pewnością usiłuje popełnić oszustwo klasyczne. Sam brak skutku, przy zamiarze jego wywołania, nie powoduje więc wyłączenia odpowiedzialności karnej. Fakt, że nie doszło do realnego, majątkowego pokrzywdzenia banku, będzie oczywiście wpływał na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego jednym z kryteriów jest rozmiar wyrządzonej szkody. Jednak zasadnicze zrównanie zagrożenia za dokonanie i usiłowanie przestępstwa będzie podstawą do odparcia zarzutu, że brak wystąpienia szkody niesłusznie zawsze będzie skutkowało łagodniejszym wymiarem kary. Brak rozporządzenia przez bank mieniem na skutek działań oszusta nie jest bowiem podstawą do obligatoryjnego np. nadzwyczajnego złagodzenia kary czy odstą-



pienia od jej wymierzenia, jest natomiast traktowane jako jedna z wielu okoliczności wpływających na wymiar kary.

Warto w tym miejscu przyrzeć się również praktyce polskiego wymiaru sprawiedliwości. Przeprowadzone badania wskazują<sup>22</sup>, że zdecydowana większość czynów wyczerpujących znamiona oszustwa kredytowego kwalifikowana jest kumulatywnie z art. 286 k.k. w zbiegu z art. 297. k.k. Nawet wtedy, kiedy nie doszło do przyznania kredytu (a więc nie było rozporządzenia mieniem), przedłożenie niezgodnych z prawdą dokumentów oceniane jest w kontekście realnego zbiegu przepisów art. 297 k.k. i art. 13 k.k. w zw. z art. 286 k.k.

Co więcej, zdecydowana większość spraw o oszustwa kredytowe, które trafiają do polskich sądów to takie, w których doszło do udzielenia wnioskowanych środków. Badania wskazują, że blisko 80% postępowań karnych dotyczy kredytów, które zostały przyznane pomimo posłużenia się przez kredytobiorców niezgodnymi prawdą dokumentami lub oświadczeniami. Z jednej strony może świadczyć to o niewystarczających zabezpieczeniach ze strony banków, ale z drugiej – może stanowić przyczynek do twierdzenia, że w przypadku braku rzeczywistego pokrzywdzenia majątkowego banki nie są zainteresowane ujawnianiem i ściganiem sprawców. Wsparciem takiej hipotezy mogą być kolejne wnioski wynikające z analizy spraw prowadzonych przez polskie sądy. Blisko 85% kredytów uzyskanych w okolicznościach określonych w art. 297 k.k. nie zostało spłaconych, a więc tylko niewielka część spraw dotyczy przestępstw, w wyniku których nie doszło do powstania szkody po stronie banku. Może potwierdzać to tezę, że banki jako instytucje, których działanie w dużej mierze oparte jest na zaufaniu klientów, nie ujawniają popełnionych na ich szkodę przestępstw, o ile ich wynikiem nie jest powstanie uszczerbku w majątku banku. Polityka prowadzona przez podmioty pokrzywdzone oszustwami kredytowymi wypacza więc istotę przestępstwa określonego w art. 297 k.k., utożsamiając w praktyce takie czyny z typem materialnym, którego skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem przez instytucję kredytową.

Podobnie zachowanie oszustów kredytowych traktowane jest przez polskie sądy. Praktyka wymiaru sprawiedliwości pokazuje, iż powstanie uszczerbku majątkowego po stronie oszukanej instytucji w wielu przypadkach przesądza o charakterze wydanego orzeczenia. W sytuacjach, w których zachowanie sprawcy, wyczerpujące wszystkie znamiona czynu z art. 297 k.k., nie wyrządziło szkody (np. kredyt co prawda został przyznany, ale był na bieżąco spłacany), często wydawano wyrok uniewinniający. Natomiast w sytuacjach braku spłaty kredytu lub wyraźnej nieterminowości w regulowaniu

---

<sup>22</sup> Szerzej zob.: J. Karaźniewicz, *Bankowe oszustwo kredytowe – aspekty normatywne, kryminologiczne i politycznokryminalne*, Toruń 2005.

zobowiązań kredytobiorcy skazywani byli na kary pozbawienia lub ograniczenia wolności<sup>23</sup>.

Pomimo wyraźnej różnicy w zakresie wymaganego skutku pomiędzy przestępstwami z art. 286 i 297 k.k., która była jednym z celów wprowadzenia do polskiego prawa karnego nowego „uproszczonego” pod względem znamion typu oszustwa, w praktyce oszukańcze zachowania skierowane przeciwko bankom oceniane są więc jednak przez pryzmat wyrządzonej szkody<sup>24</sup>.

Z powyższych rozważań wyciągnąć można dwa wnioski. Po pierwsze, w praktyce, wbrew założeniom ustawodawcy, oszustwo kredytowe traktowane jest tak jak oszustwo klasyczne – przestępstwo materialne, którego byt uzależniony jest od wystąpienia skutku w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Po drugie, nawet prawidłowa interpretacja znamion obu typów przestępstw daje możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej z art. 286 k.k. sprawcy, który nie osiągnął zamierzonego celu, a więc nie uzyskał wnioskowanego kredytu. Osoba taka odpowie za usiłowanie popełnienia oszustwa klasycznego, a jego odpowiedzialność będzie się kształtowała w granicach przewidzianych za dokonanie tego przestępstwa.

Akceptacja powyższej tezy jest możliwa jednak tylko przy spełnieniu warunku odnoszącego się do niekorzystności rozporządzenia mieniem przez bank. Niezależnie bowiem od tego, czy zachowanie sprawcy doprowadzi do przyznania wnioskowanego kredytu, czy też będzie on tylko zmierzał do wywołania takiego skutku poprzez przedłożenie nieprawdziwych dokumentów lub oświadczeń, zawsze rozporządzenie takie musi nosić cechę niekorzystności.

Pojęcie rozporządzenia mieniem w rozumieniu prawa karnego jest szerokie, nie ogranicza się bowiem do wyodrębnionych na gruncie prawa cywilnego czynności rozporządzających czy zobowiązujących, lecz oznacza każdą dyspozycję dotyczącą mienia, niezależnie od cywilnoprawnego charakteru czynności<sup>25</sup>.

Również niekorzystność takiego rozporządzenia przy interpretacji znamion klasycznego oszustwa jest rozumiana szeroko. Chodzi tu o takie rozporządzenie mieniem, które bezpośrednio wyrządza szkodę w interesach pokrzywdzonego lub zagraża niekorzystnymi konsekwencjami dla jego interesów<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Zob. *ibidem*, s. 140–142.

<sup>24</sup> Szerzej na temat praktyki orzeczniczej sądów w odniesieniu do oszustwa kredytowego zob.: J. Karaźniewicz, *Karalność oszustw kredytowych w praktyce sądów polskich na podstawie badań akt sądowych*, [w:] P. Bogdalski, W. Pływaczewski, I. Nowicka (red.), *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stefanowi Leleńtalowi*, Szczytno 2008, s. 234–262.

<sup>25</sup> W. Cieślak, M. Górtowski, Głosa do postanowienia SN z 29 stycznia 2004 r., I KZP 37/03, „Rejent” 2004, nr 9.

<sup>26</sup> O. Górniok, „Niekorzystne rozporządzenie” i „cudze mienie” jako znamiona przestępstwa oszustwa (na tle niektórych sposobów wyłudzeń nieruchomości), „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 9, s. 11–12.

Przystępując do analizy znamienia niekorzystnego rozporządzenia mieniem w odniesieniu do oszukańczego uzyskiwania kredytów bankowych, trzeba wyróżnić kilka różnych sytuacji. Pierwsza, najbardziej oczywista z punktu widzenia prawnokarnej oceny, obejmuje przypadki, w których sprawca stosujący podstępne zabiegi uzyskuje kredyt, przy czym już w momencie wprowadzania banku w błąd nie ma ani zamiaru, ani realnych możliwości wywiązania się ze zobowiązania zgodnie z warunkami zawartej umowy kredytowej. Sprawca, przedkładając niezgodne z prawdą dokumenty (głównie zaświadczenia o zatrudnieniu i wysokości uzyskiwanych zarobków), ma świadomość, że uzyskanego kredytu nie będzie w stanie spłacić. W tej grupie przypadków znajdują się więc przede wszystkim wyłudzenia kredytu połączone w przywłaszczeniem środków. Niekorzystność rozporządzenia mieniem przez bank jest w takich wypadkach ewidentna, kredytodawca dokonuje bowiem rozporządzenia posiadanymi środkami na rzecz osoby, która już w momencie zawierania umowy nie ma zamiaru jej realizacji.

Druga grupa sytuacji obejmuje takie oszustwa, których sprawcy nie towarzyszy co prawda bezpośredni, kierunkowy zamiar przywłaszczenia kredytu, ale rzeczywista zdolność spłaty rat kredytu wraz z odsetkami w ustalonych terminach, która istnieje w chwili zawierania umowy, nie gwarantuje wywiązania się ze zobowiązania. Nie chodzi tu oczywiście o pewność spłaty kredytu, jako że podstawą prawną jego udzielenia jest umowa długoterminowa, a jej spełnienie w pewnej mierze zależy od czynników losowych i w każdym przypadku obarczone jest pewnym stopniem tzw. ryzyka kredytowego. Niemniej jednak fakt posłużenia się przez sprawcę podstępnymi zabiegami znacznie zwiększa to ryzyko już na samym początku, zwłaszcza w sytuacjach, w których celem działania nie jest jedynie obejście zbyt rygorystycznych wymogów stawianych przez bank, ale ukrycie rzeczywistej sytuacji majątkowej, nie dającej w istocie mocnej podstawy do wywiązania się z warunków umowy kredytowej.

W literaturze i orzecznictwie wielokrotnie podkreślano, że niekorzystne rozporządzenie mieniem należy interpretować szeroko – jako każde pogorszenie sytuacji majątkowej rozporządzającego, nie tylko wywołujące uszczerbek w posiadanym majątku (*damnum emergens*), ale także takie, które powoduje utratę spodziewanych korzyści (*lucrum cessans*)<sup>27</sup>. Niekorzystności słusznie nie ogranicza się więc do pojęcia szkody i straty. Niekorzystnego

<sup>27</sup> P. Piątek, Głosa do wyroku SA w Katowicach z 28 lutego 1995 r., II Akkr 2/95, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 11, s. 112; W. Jarocho, *Prawnokarna ochrona praw konsumentów*, „Przeгляд Ustawodawstwa Gospodarczego” 2004, nr 6, s. 3; J. Satko, Głosa do wyroku SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSP 2002, nr 3; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 kwietnia 2005 r., II AKa 74/04, Apel.-W-wa 2005, nr 3; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 29 stycznia 2001 r., II AKa 74/01, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 10, poz. 16; wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, nr 9–10, poz. 85; wyrok SN z 26 lutego 1998 r., IV KKN 351/97, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 11–12, poz. 4.

charakteru rozporządzenia nie wyklucza ani fakt, że szkoda może być naprawiona (w szczególności, że pokrzywdzonemu przysługuje roszczenie cywilne), ani też częściowe wywiązanie się ze zobowiązania, ani nawet spełnienie świadczenia wzajemnego w całości. Oszustwem będzie więc także wprowadzenie banku w błąd skutkujące przyznaniem kredytu, który zostanie spłacony z opóźnieniem czy nienależycie zabezpieczony. Ogólnie ujmując takie sytuacje, można stwierdzić, że oszustwem będzie uzyskanie kredytu będącego dla banku kredytem „straconym” lub „trudnym”.

Pozostaje do rozpatrzenia ostatnia grupa przypadków, w których sprawcy w chwili zawierania umowy towarzyszy zamiar wywiązania się z jej postanowień i co więcej – ma on realne możliwości spłaty rat kredytowych wraz z odsetkami w ustalonych terminach. Pomimo takiej sytuacji posługuje się jednak nieprawdziwymi dokumentami lub oświadczeniami, wprowadzając bank w błąd. Pozornie wydaje się to sytuacja absurdalna i czysto teoretyczna. Jednak w praktyce tego rodzaju przypadki wcale nie należą do rzadkości. Odnoszą się one do osób, które posiadają różne źródła zarobkowania, dające im realną zdolność do stałego, comiesięcznego przekazywania określonych kwot tytułem spłaty kredytu, jednak nie wszystkie źródła dochodu honorowane są przez banki jako podstawa ustalenia tzw. zdolności kredytowej. Załóżmy, że potencjalny kredytobiorca pracuje w niewielkiej firmie, osiągając dochód, który z pewnością jest zbyt niski, aby bank udzielił mu kredytu. Ale w rzeczywistości formalna posada jest tylko jednym z kilku źródeł utrzymania. Kredytobiorca dorabia „na czarno”, dodatkowo ma dobrze usytuowanych finansowo rodziców, którzy właściwie przejęli ciężar utrzymania swoich wnuków, a zaprzyjaźniony kolega spłaca comiesięcznie ratę koleżeńską pożyczki. Wysokość środków uzyskiwanych z takich różnych źródeł kwalifikuje osobę do wydania pozytywnej decyzji kredytowej, ale jak udokumentować pracę „na czarno” lub pożyczkę, o której nie ma śladu w dokumentacji Urzędu Skarbowego? Pozostaje przerobienie jedynego zaświadczenia, którym dysponuje wnioskodawca poprzez zawyżenie kwoty uzyskiwanych zarobków lub podrobienie wymaganych dokumentów poświadczających stan majątkowy kredytobiorcy. Z pewnością przedłożenie w banku takich niezgodnych z prawdą dokumentów wyczerpuje znamiona oszustwa kredytowego określonego w art. 297 k.k. Powstaje natomiast pytanie, czy przyznanie kredytu takiej osobie będzie niekorzystnym rozporządzeniem mieniem, a więc czy osobie takiej można zarzucić również popełnienie (lub usiłowanie, jeśli kredyt nie zostałby przyznany) oszustwa klasycznego z art. 286 k.k.? Aby podjąć próbę odpowiedzi na to pytanie, należy rozważyć kilka szczegółowych kwestii.

Po pierwsze, kwestia niekorzystności transakcji powinna być oceniana na podstawie kryteriów podmiotowych, czyli z punktu widzenia pokrzywdzonego<sup>28</sup>,

<sup>28</sup> Zob.: wyrok SN z 20 sierpnia 1934 r., 1 K 468/34, ZbO 59/35 oraz wyrok SN z 17 czerwca 1998 r., IV KKN 108/96, OSNKW 1998, nr 7–8.

w tym przypadku banku. Należy więc przy ocenie danego rozporządzenia brać pod uwagę interesy banku i fakt, czy poprzez przekazanie środków do dyspozycji kredytobiorcy niespełniającego formalnych wymagań naruszone lub przynajmniej zagrożone zostały interesy banku.

Po drugie, z uwagi na kierunkowy charakter przestępstwa oszustwa należy przyjąć, że sprawca musi obejmować swą świadomością i wolą nie tylko oszukańczy sposób postępowania oraz cel osiągnięcia korzyści majątkowej (co na tle wcześniejszych uwag wydaje się oczywiste), ale również musi chcieć swoim działaniem doprowadzić bank do rozporządzenia mieniem, które będzie miało charakter niekorzystny. Zakładając, że w omawianej grupie przypadków celem stosowania podstępu nie jest ostateczne przywłaszczenie uzyskanych środków, a „jedynie” ominięcie bankowych procedur, można uznać, że sprawcy taki zamiar nie towarzyszy. Kredytobiorca, choć wprowadza bank w błąd, chce spłacić kredyt, a więc najprawdopodobniej z punktu widzenia tej osoby nie ma zamiaru doprowadzić swojego kontrahenta do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Jeśli uda mu się zrealizować plan (uzyskać kredyt i go spłacić), w rzeczywistości bank nie tylko nie poniesie straty, ale wręcz na transakcji skorzysta – uzyska bowiem kwotę stanowiącą odsetki kredytu i różnego rodzaju opłaty manipulacyjne.

Gdyby przyjąć tylko te dwa kryteria, można by skłaniać się ku pogładowi, że udzielenie kredytu osobie, która w chwili zawierania umowy chce i ma realne szanse wywiązania się z jej postanowień, nie jest oszustwem (art. 286 k.k.), ponieważ pomimo wprowadzenia banku w błąd, nie powstał skutek w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Należy jednak zastanowić się nad jeszcze jednym kryterium, które wydaje się być decydujące w kwestii rozstrzygnięcia o niekorzystności udzielonego kredytu. Związane jest ono z momentem oceny zachowania sprawcy.

Najistotniejsze jest bowiem to, że skoro skutkiem przestępstwa jest dokonanie niekorzystnego rozporządzenia mieniem, to droga „pochodu” przestępstwa oszustwa kończy się z chwilą dokonania takiego rozporządzenia przez pokrzywdzonego<sup>29</sup>. Dlatego też korzystność czy też niekorzystność owego rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później. Oznacza to, że fakt, czy kredyt został ostatecznie spłacony (w ogóle lub w późniejszym terminie), a więc czy powstała realna i trwała szkoda, nie powinien mieć wpływu na byt przestępstwa. Zwrot zaciągniętego kredytu należy więc traktować nie jako element przestępstwa decydujący o uznaniu

<sup>29</sup> Tak również: Sz. T. Szymański, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 24 stycznia 1995 r., II AkR 128/94*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 4, s. 83; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 kwietnia 2005 r., II AKa 74/04, Apel.-W-wa 2005, nr 3; wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, nr 9-10; J. Satko, *Glosa do wyroku SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSP 2001, nr 3*.



danego zachowania za odpowiadające ustawowym znamionom klasycznego oszustwa, ale za zachowanie się po popełnieniu czynu, które może mieć wpływ jedynie na wymiar kary.

Biorąc powyższe pod uwagę, należałoby nawet stwierdzić, że nie do końca uzasadnione są przytoczone wcześniej twierdzenia o niekorzystności rozporządzenia mieniem przez bank w sytuacji, w której kredyt został spłacony w części lub z opóźnieniem. Prawdą jest, że taki kredyt jest niekorzystny dla banku, ale nie dlatego, że ostatecznie kredytodawca poniósł konkretną szkodę (uszczerbek majątkowy w postaci części niespłaconego kredytu lub braku możliwości wykorzystania środków nie zwróconych w ustalonym terminie). Skoro oszustwo polega na doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, to nie można czekać z prawnokarną oceną czynu do momentu powstania realnej szkody, ponieważ taki skutek nie został włączony do ustawowych znamion przestępstwa. W przeciwnym wypadku ściganie oszukańczych zachowań możliwe byłoby dopiero po upływie czasu trwania umowy (czasem więc po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach). Ponadto spore trudności dowodowe z pewnością sprawiałoby wykazanie, że skutek w postaci opóźnienia w spłacie czy jej całkowitego lub częściowego braku był wynikiem oszukańczych zabiegów sprawcy, a nie czynników pozostających poza prawnokarną oceną, które wpływają jedynie na odpowiedzialność cywilnoprawną.

Powstaje więc pytanie o kryterium uznania rozporządzenia mieniem za niekorzystne. Skoro rzeczywista szkoda majątkowa – jako skutek dalszy, pośredni zachowania sprawcy – nie jest objęta zespołem znamion czynu zabronionego i jako taki nie może być brany pod uwagę przy prawnokarnej ocenie czynu, należy oprzeć się na jakimś jednolitym kryterium, które można by odnieść do każdego zachowania sprawcy i to już w momencie wprowadzania banku w błąd.

Wydaje się, że przy konstruowaniu takiego wyznacznika należy odnieść się do zasad, które rządzą mechanizmem przyznawania kredytów. Zgodnie z art. 70 ustawy – Prawo bankowe<sup>30</sup>, przyznanie kredytu uzależnione jest od tzw. zdolności kredytowej kredytobiorcy (jest to zdolność do spłaty zaciągniętego kredytu wraz z odsetkami w terminach określonych w umowie). Prawo badania tej zdolności, a co za tym idzie wydawania odmownych decyzji kredytowych, złożone zostało w ręce poszczególnych instytucji kredytowych. Ustawa upoważnia jednocześnie banki do formułowania własnych, autonomicznych kryteriów ustalania zdolności kredytowej oraz szczegółowych procedur jej badania. Źródłem takich kompetencji banków jest ustawa – Prawo bankowe, która dając bankom prawo badania zdolności kredytowej, upoważnia je jednocześnie do wydawania ogólnych warunków umów i regulaminów

---

<sup>30</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn. Dz.U. z 2002 r., nr 72, poz. 665).

określających tryb i warunki udzielania poszczególnych rodzajów kredytów (art. 109 ustawy). Uprawnienia te zostały skorelowane z nałożonymi na kredytobiorców obowiązkami w zakresie przedkładania dokumentów i informacji uznanych przez bank za niezbędne do oceny tej zdolności.

Wszystkie te regulacje służą zabezpieczeniu interesów banków i ochronie przed udzielaniem kredytów, które obarczone są zbyt dużym ryzykiem utraty lub nieterminowej spłaty. Banki same określają wysokość dochodów, które umożliwiają uzyskanie kredytu, rodzaje i sposób przedstawiania dokumentów potwierdzających sytuację finansową wnioskodawców, a także tryb ich weryfikacji. Można więc stwierdzić, że postępowanie kredytowe banku – począwszy od ustalania polityki w zakresie działalności kredytowej, poprzez formułowanie kryteriów udzielania kredytów, skończywszy na prawidłowej, rzetelnej weryfikacji przedkładanych dokumentów przez pracowników pionu kredytowego – ma prowadzić do udzielania kredytów, które będą dla banku korzystne. Konsekwencją przyjęcia takiego stwierdzenia jest fakt, że naruszenie ustalonych przez bank warunków przyznawania kredytów naraża kredytodawcę na podjęcie decyzji kredytowej, która będzie przynajmniej zagrażała jego interesom majątkowym. Skoro np. przy ocenie zdolności kredytowej bank bierze pod uwagę tylko formalne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę (i to też przeważnie długoterminowej lub na czas nieokreślony), tzn. że tylko takie zarobki gwarantują bankowi właściwą realizację umowy kredytowej. To samo dotyczy np. wymaganych zabezpieczeń i ich wartości, która ma w dostateczny sposób chronić interesy banków.

Przyjmując taką argumentację należy więc stwierdzić, że każdy kredyt udzielony w wyniku oszukańczego naruszenia ustalonych reguł i warunków jest dla banku kredytem niekorzystnym, jako że to bank, a nie kredytobiorca ma prawo do autonomicznego formułowania kryteriów ustalania i badania zdolności kredytowej. Każda decyzja kredytowa podjęta w warunkach błędnego ustalenia okoliczności istotnych z punktu widzenia ochrony interesów banku jest decyzją, która naraża te interesy, a więc jest decyzją o niekorzystnym rozporządzeniu mieniem. W konsekwencji – przedłożenie przez kredytobiorcę niezgodnych z prawdą dokumentów lub oświadczeń jest działaniem zmierzającym do dokonania przez bank niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a więc spełnia kryteria uznania go za dokonanie (lub usiłowanie) oszustwa klasycznego.

## **5. Przedmiot ochrony art. 286 i 297 k.k.**

Uzasadnieniem funkcjonowania w prawie karnym dwóch omawianych typów oszustw, które nie są związane stosunkiem specjalności, jest odmienność w zakresie głównego przedmiotu ochrony. Oszustwo klasyczne jest prze-

stępstwem przeciwko mieniu, podczas gdy oszustwo kredytowe umieszczone zostało wśród przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu. Wskazano na wstępie, że występki określone w art. 297 k.k. w większości przypadków naruszają również interesy majątkowe pokrzywdzonych banków, choć z punktu widzenia zasad polityki karnej mienie stanowi tylko tzw. uboczny przedmiot ochrony.

Wprowadzenie do prawa karnego nowego typu oszustwa spowodowane było w dużej mierze ogromnym zagrożeniem, na jakie został narażony polski system bankowy w pierwszych latach transformacji ustrojowej. Niewystarczająca skuteczność posługiwania się istniejącymi przepisami i chaos normatywny w połączeniu z oddziaływaniem przestępczości kredytowej na cały sektor bankowy spowodowało, że rzeczywiście przełom lat 80. i 90. był okresem, w którym oszustwa kredytowe mogły zachwiać całą bankową gałęzią gospodarki rynkowej w Polsce. Wynikało to z ogromnych strat spowodowanych przez masowo wyłudzone wysokokwotowe kredyty, zaciągane przez lawinowo powstające podmioty gospodarcze nieprzygotowane do funkcjonowania w warunkach wolnego rynku.

Obecnie jednak zaliczenie przestępstwa z art. 297 k.k. do kategorii przestępstw gospodarczych w Polsce wymaga pewnego uściślenia. Gospodarczy charakter tego oszustwa nie wynika bowiem z powiązań sprawców i popełnianych przez nich czynów z prowadzeniem działalności gospodarczej. Środki uzyskiwane w warunkach określonych w art. 297 k.k., których kredytobiorcami są podmioty prowadzące działalność gospodarczą i które przeznaczone są na cele związane z taką działalnością, stanowią nikły odsetek wszystkich kredytów otrzymywanych przez oszustów<sup>31</sup>. Oszustwa kredytowe popełniane są w Polsce przede wszystkim w związku z uzyskiwaniem bezgotówkowych kredytów na zakup różnych dóbr konsumpcyjnych<sup>32</sup>.

Oszustwo kredytowe wyróżnia się wśród pozostałych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu również pod względem wartości szkód wyrządzanych przez sprawców. Wysokość kredytów uzyskiwanych w warunkach określonych w art. 297 k.k. to przeważnie środki rzędu kilkuset, najwyżej kilku tysięcy złotych<sup>33</sup>. Kwoty takie dalekie są od sum, wymienianych przy opisywaniu wielkich afer gospodarczych.

---

<sup>31</sup> Z przeprowadzonych badań akt sądowych, obejmujących 854 prawomocnie zakończone postępowania, w których celem działania sprawców było uzyskanie 1021 kredytów, wynika, że zaledwie 0,5% wszystkich kredytów z badanej grupy przeznaczonych było na cele związane z działalnością gospodarczą. Szerzej zob. J. Karaźniewicz, *Bankowe oszustwo kredytowe...*, s. 106.

<sup>32</sup> Ponad 95% badanych spraw.

<sup>33</sup> W badanych 854 sprawach karnych celem działania sprawców było uzyskanie 1021 kredytów o łącznej wartości niewiele ponad 10 mln zł (w ciągu 8 lat). Średnia wartość kredytu wynosiła blisko 10 tys. zł. Jednak w grupie tej zdecydowanie przeważały środki, których wartość nie przekraczała 5 tys. zł (stanowiły 73% wszystkich kredytów). Szerzej zob. *ibidem*, s. 104–105.

Powyższe uwagi<sup>34</sup> zdają się wskazywać, że oszustwo kredytowe również pod względem rzeczywistego głównego przedmiotu ataku sprawcy jest przestępstwem skierowanym bardziej przeciwko mieniu niż przeciwko obrotowi gospodarczemu.

## **Wnioski**

Zaprezentowane porównanie znamion dwóch typów oszustw: klasycznego (art. 286 k.k.) i kredytowego (art. 297 k.k.) sugeruje, że różnice pomiędzy nimi są bardzo istotne i odnoszą się właściwie do wszystkich znamion czynów zabronionych. Bliższa analiza poszczególnych elementów prowadzi jednak do wniosku, że prawidłowa interpretacja znamion oszustwa klasycznego, wsparta spostrzeżeniami dotyczącymi oszustw popełnianych na szkodę banków w praktyce polskiej bankowości, daje wystarczającą podstawę do ścigania oszustw kredytowych w oparciu o ogólny przepis dotyczący oszustwa (art. 286 k.k.). Art. 297 k.k., choć dość często stosowany w praktyce, tak naprawdę obecnie nie spełnia swej roli, która przyświecała ustawodawcy, najpierw w 1994 r. (ustawa o ochronie obrotu gospodarczego), a potem w 1997 r. (nowy kodeks karny).

Jeśli osoba, działając w celu uzyskania kredytu (czyli osiągnięcia korzyści majątkowej wynikającej choćby tylko z czasowego powiększenia majątku o nienależne środki), przez wprowadzenie banku w błąd (za pomocą przedłożenia niezgodnych z prawdą dokumentów lub oświadczeń) doprowadza (lub usiłuje doprowadzić) do przyznania kredytu z naruszeniem ustalonych zasad bezpieczeństwa interesów banku (czyli do niekorzystnego rozporządzenia mieniem) – to takie zachowanie wyczerpuje wszystkie znamiona klasycznego oszustwa z art. 286 k.k.

## **Summary**

Credit fraud is one of the most dangerous occurrences for economic system. It is a crime, which refers to actions connected with dishonest influencing the credit action of the bank. There are two different regulations of The Penal Code, which are used for combating this offence. According to the article 286, whoever causes another person to dispose of property disadvantageously, by deception to furnish misleading or unfair profiting by his error or his ignorance, is liable to imprisonment for the term from 6 months to

---

<sup>34</sup> Zob. również spostrzeżenia dotyczące struktury oszustw kredytowych, ich sprawców, metod oraz motywów ich działania, [w:] *ibidem*, s. 93–185.

8 years. The article 297 is the second regulation describing this kind of offence. It says, that whoever submits any false documents and makes any incorrect written statements for the purpose of obtaining credit for himself or another person, is liable to imprisonment for the term not exceeding five years.

This article's main focus is to establish the relationship between these two regulations. The main part of the article concerns describing each feature of these two types of fraud. Analyses show that in spite of many differences between indicated crimes, perpetrator can be brought to justice on the base of article 286 of the penal code. Moreover, researches show that in spite of the fact that credit fraud is included in the group of economic crimes, it is rather a crime against property not against the economic system. Therefore, the article 297 of the penal code is not necessary for combating credit fraud effectively.